

Lipcowy spacer krajoznawczy 2012



Park Paulinum. Foto: Krzysztof Tęcza

W sobotę 14 lipca 2012 roku miał miejsce czwarty w tym sezonie spacer krajoznawczy. Spotkaliśmy się o godzinie 10.00 przed dworcem kolejowym przy ul. 1-go Maja w Jeleniej Górze. Dzień był pogodny więc na przedobiedni spacer, prowadzony przez piszącego te słowa (Krzysztofa Tęczę) przybyło, aż dwadzieścia osób, w tym spora grupka młodzieży. Na początku podeszliśmy na wzgórze, na którym znajduje się zachowany w niezłym stanie bunkier stanowiska obrony, podążając ścieżką omijającą zamurowane wejście do tuneli podziemnych. To tutaj, zarówno w podziemiach jak i w lesku bawiliśmy się, gdy byliśmy młodszy. Pamiętają o tym nawet niektórzy z uczestników wycieczki. Podziwiając ciekawe budynki osiedla mieszkaniowego, jakie tutaj powstało, wchodzimy na ledwie widoczną ścieżkę wijącą się wśród pokrzyw sięgających nam do pasa. Zaraz to czujemy. Dostównie. Wiele z nas ma odsłonięte ręce i nogi. Nie zrażamy się jednak wiedząc, że poparzenia od pokrzyw wspomagają przepływ krwi i wspomagają zarówno zdrowie jak i urodę. Wychodząc na tyłach budynków należących do Policji spotykamy wielu spacerowiczów. Niektórzy z nich korzystając z ustawionych tu urządzeń do tresury psów próbują namówić swoje pupilki by trochę poćwiczyły. Przedzieramy się przez podmokły las pokonując wąwóz o bardzo stromych zboczach i wychodzimy wprost na wejście do Parku Paulinum, który swoją nazwę zawdzięcza pierwszym właścicielom. Byli to jezuici. Chociaż

samo wzgórze, na którym kolejny właściciel tych ziem, przemysłowiec Richard von Kramst, zbudował punkt widokowy, często nazywane jest Górą Krzyżową. Według przekazów przy istniejącym tu kiedyś drewnianym krzyżu odprawiano w dniu św. Pawła msze święte.

Kramst wznosił tutaj podziwiany przez wszystkich pałac, ale zlecił także jeleniogórskiemu ogrodnikowi Siebenhaarowi założenie parku krajobrazowego. My oglądając to założenie docieramy do pałacu, gdzie wypoczywamy przy pysznej kawie, jaką tu serwują. Kiedyś podjęto próbę utrzymania sztucznej plaży, jednak nie przyjęło się to.

Po odpoczynku przechodzimy przez osiedle mieszkaniowe zbudowane na bazie dawnych zabudowań koszarowych i obok skansenu, w którym zgromadzono stary sprzęt wojskowy, do siedziby Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Grupy Karkonoskiej. Od ulicy Skowronków wchodzimy na teren Cmentarza Komunalnego. Tutaj wspominamy Stefana Szczurowskiego znanego, jako Babcia. Był on nie tylko osobą szanowaną w chatce AKT, ale także bardzo zasłużonym ratownikiem górskim. Głównym celem naszego tu przybycia był grób Teofila Ligenzy vel Ozimka, człowieka, który rozpoczął pierwsze wycieczki Rajdu na Raty, sztandarowej imprezy Oddziału PTTK Sudety Zachodnie w Jeleniej Górze. Impreza ta trwa już ponad czterdzieści lat. Ponieważ w dzisiejszym spacerze uczestniczył Marian Ligenza opowiedział nam o ostatnich dniach życia Teofila, który dożył 97 lat. Pamiętając o latach poświęconych nam, turystom, zapaliliśmy przyniesiony znicz i ustawiliśmy go na pomniku Teofila.



Przy grobie Teofila Ligenzy vel Ozimka. Foto: Krzysztof Tęcza

Zanim opuściliśmy teren cmentarza przystanęliśmy jeszcze przy grobie księdza Prałata Dominika Kostiała, Proboszcza i Dziekana Jeleniej Góry od 1949 roku. Okazało się, iż niektórzy jeszcze go pamiętają. Potwierdzają oni, że był to bardzo dobry człowiek. Dzieci go uwielbiały. Trzeba dodać, że miał on w sutannie specjalne kieszenie, długie do samej ziemi, w których zawsze nosił mnóstwo cukierków do częstowania dzieci. Kolejnym grobem, przy którym zatrzymaliśmy się na chwilę był grób księdza pułkownika Wilhelma Franciszka Kubsza, pierwszego Generalnego Dziekana Ludowego Wojska Polskiego, a także Proboszcza Garnizonu i Parafii Św. Krzyża w Jeleniej Górze w latach 1972-78. Człowiek ten poniósł

wielkie zasługi dla kościoła w Jeleniej Górze a jego pogrzeb był w tamtych czasach prawdziwym wydarzeniem.

I tak oto dotarliśmy do parku na Wzgórzu Tadeusza Kościuszki. Jest to przepiękny teren, nieco zapomniany przez mieszkańców Jeleniej Góry. Mamy nadzieję, że zmieni się to po właśnie przeprowadzanych pracach renowacyjnych. Gdy odnowione zostaną alejki i schody, gdy ustawione zostaną nowe ławki i oświetlenie, będzie tu można znowu spędzać mile czas. Dzisiaj już widzimy postęp tych prac. Dosłownie codziennie można dostrzec zmiany, jakie tu zachodzą. My dotarliśmy do najciekawszego obiektu, jaki tu się znajduje, czyli do przekroju geologicznego Sudetów, zaprojektowanego przez prof. Georga Güricha. Przekrój obejmuje obszar od Teplic nad Metuje poprzez Śnieżkę aż po Grodziec. Wykonała go jeleniogórska firma Alfreda Dähmela, a pieniądze na jego budowę wyłożył zleceniodawca, którym było Towarzystwo Karkonoskie znane, jako RGV. Wszystko to miało miejsce w 1902 roku, czyli równo 110 lat temu.

Początki założenia parkowego na tym wzgórzu sięgają 1772 roku, kiedy to burmistrz miasta Johann Christoph Schönau, założył tu winnice. My oglądamy pomnik w kształcie piramidy wzniesiony przez burmistrza. Z umieszczonej tablicy czytamy: „Na pamiątkę żonie Fryderyce Helenie Schönau z domu Jäger. To ona rozpoczęła zalesianie wzgórza. Dziękuję jej za to. Kochający mąż. 1798 r.” Po śmierci burmistrza wdzięczni mieszkańcy wystawili pomnik dla niego. Jednak ze względu na spore uszkodzenia został on zdemontowany i po renowacji umieszczony na stałe przy wejściu na teren Muzeum Karkonoskiego, gdzie niebawem zeszlśmy by go zobaczyć. Jest on bowiem prawdziwym dziełem sztuki. Zanim jednak to nastąpiło wdrapaliśmy się na sam szczyt, gdzie do roku 1778 stała szubienica. W zeszłym roku przeprowadzono tu prace archeologiczne, których wyniki potwierdziły fakt jej istnienia. Znalaziono tu szkielety ludzkie i różne przedmioty z tamtej epoki.



Przekrój geologiczny Sudetów na Wzgórzu Tadeusza Kościuszki. Foto: Krzysztof Tęcza

Pod wzgórzem wydrążono około kilometra podziemnych tuneli wraz z olbrzymimi salami, będącymi miejscem schronienia dla mieszkańców Jeleniej Góry. Obecnie mimo wykorzystywania ich w naszych czasach, jako magazyny czy miejsca rozrywki, nie wiadomo,

czemu, wciąż pokutuje przekonanie o ukrytych tu przez hitlerowców „skarbach”. Ponieważ jako dzieci bawiliśmy się w tych tunelach, wiemy, że dzisiaj po tylu latach stan tych budowli na pewno nie zapewnia bezpieczeństwa przebywających w nich osób. Dlatego nawet nie próbujemy teraz tam zaglądać.

Ostatnim punktem naszego dzisiejszego spaceru jest Muzeum Karkonoskie zbudowane w latach 1912-14. Oczywiście samo Muzeum RGV powstało w 1888 roku i kilkakrotnie zmieniałą swoją siedzibę. Były to jednak adresy przejściowe. W listopadzie ubiegłego roku zakończono rozbudowę budynku muzealnego i właśnie jej efekty przyszliśmy podziwiać. Dobudowano tu nowoczesny budynek z przeszklonym łącznikiem, pod którym znalazła się stara chata. Najważniejsze dla nas odwiedzających to miejsce jest jednak fakt powstania tutaj nowych sal, w których odbywają się warsztaty oraz sali, w której można organizować różne pogadanki czy odczyty. Dzięki tej dodatkowej działalności Muzeum zmienia się w miejsce tętniące życiem. Nie jest już tylko składowiskiem starych przedmiotów. Biorąc to pod uwagę możemy powiedzieć, że włożone tu pieniądze zostały dobrze spożytkowane.

Zadowoleni z tego, co zobaczyliśmy na trasie dzisiejszego spaceru po Jeleniej Górze, z tego, że przebycie tych kilku kilometrów wzmogło nasz apetyt, rozstajemy się i idziemy do domów na zasłużony obiad. Niektórzy, słysząc klaksony, ruszają w stronę placu Ratuszowego, gdzie odbywa się spotkanie właścicieli wspaniałych motorów.

Krzysztof Tęcza